

# Istniała telewizja przed „Kevinem”

25 grudnia 2021

Cofnijmy się w czasie o kilkadziesiąt lat. Zakończyła się właśnie kolacja wigilijna. Karp zjedzony, prezenty rozpakowane, można w rodzinnym gronie zasiąść na wersalce przed odbiornikiem Ametyst i obejrzeć... no właśnie – co? Nie ma „Kevina samego w domu”, nie ma „To właśnie miłość”. Co oglądano w Święta w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych?

„Świąteczna telewizja jest jak świąteczny stół – i tu, i tam występuje pewna obfitość, choć trudno jeszcze mówić o rogu obfitości” – zanotowała Lidia Klimczak w swoim artykule z 1989 roku pod nazwą „Chleb powszedni i świąteczny”. Rzeczywiście, przeglądając programy telewizyjne sprzed lat można zaobserwować sposoby, jakimi telewizja próbowała przyciągnąć widzów przed małe ekrany w świąteczny czas. Myślicie, że Turniej Czterech Skoczni transmitowany jest dopiero od czasów Adama Małysza, a „Sylwester w Dwójce” to świeży pomysł? Nic bardziej mylnego.

## OPOWIEŚĆ WIGILIJNA NA WIELE SPOSOBÓW

Obowiązkowy punktem świątecznego repertuaru była „Opowieść wigilijna”, niekoniecznie zresztą utrzymana w konwencji dzieła Dickensa. I tak na przykład w 1983 roku program pierwszy wyemitował musicalową wersję z 1970 roku, gdzie w głównej roli pojawił się popularny aktor brytyjski Albert Finney. Filmy o świętach to jednak nie tylko wariacje dotyczące losów Ebenezera Scrooge’a – to również wiele dokumentów poruszających szeroko rozumiany temat Świąt Bożego Narodzenia. Warto wspomnieć chociażby o obrazie pt. „Oratorium wigilijne”, który został zrealizowany przez Grzegorza Dubowskiego w 1986 roku i wyemitowany w telewizji dzień przed Wigilią 1989 roku.

Z kolei 24 grudnia 1983 roku zaprezentowano reportaż Krzysztofa Kmity pt. „Krwawa wigilia”, dotyczący spacyfikowania wsi Ochotnica Dolna (woj. małopolskie) przez oddział SS w 1944 roku.

Telewizja Polska co roku szykowała programy, które były atrakcyjne również dla młodszych widzów. Często emitowano serial kanadyjski pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”, w święta dzieci mogły też liczyć na bajkę produkcji Disneya. Jak zapowiadał „Ekran” z 1989 roku: „Atrakcją będzie emisja disneyowskiego „Kubusia Puchatka”. Film ten został wydany w Stanach Zjednoczonych na czterech kasetach video i wciąż należy do najpopularniejszych w kategorii „Top Kid Video”.”

A co dzieci oglądały zanim rozpoczęto emisję Disneya? Oczywiście, pozostawały bajki i młodzieżowe produkcje radzieckie, na przykład... „Przygody Tomka Sawyera”.

## **FILMY Z „HAMERYKI” I NIE TYLKO**

Gratką dla miłośników kina z pewnością były emitowane w tym okresie filmy zagraniczne. W 1971 roku w „Ekranie” można było znaleźć informacje dotyczące świątecznego repertuaru telewizji – wśród wspomnianych wówczas tytułów pojawiła się m.in. komedia Billy’go Wildera „Szczęście w nieszczęściu”, czy włoska komedia kryminalna „Zuchwały skok”, gdzie w jednej z ról wystąpiła piękna Claudia Cardinale. Wśród hitów polecanych na Sylwestra’71 znalazł się „Dżingis Chan” opisywany jako: „widowiskowy super gigant produkcji angielsko-jugosłowiańsko-zachodnoniemieckiej z roku 1965, zrealizowany przez Henry’ego Levina według hollywoodzkich recept w międzynarodowej obsadzie aktorskiej (Omar Sharif, Stephen Boyd, James Mason, Eli Wallach, Francoise Dorleac).”

Podczas świąt emitowano filmy z całego świata. W 1983 roku polscy widzowie mogli obejrzeć „Francuskiego łącznika” – obraz, który dziewięć lat wcześniej triumfował podczas wręczenia Oscarów. Końcówka lat osiemdziesiątych należała do

kina australijskiego: w 1988 roku wyemitowano „Ostatnią granicę” a 1989 roku zaprezentowano w cyklu „Kino Antypodów” obraz pt. „Irlandczyk”. Natomiast hitem Bożego Narodzenia 1988 ogłoszono kubański serial animowany pt. „Wampiry w Hawanie”.

Dodatkowo w latach osiemdziesiątych często emitowano dokumenty poświęcone życiu światowych gwiazd. Bohaterami byli m.in. Humphrey Bogart, Michael Jackson czy Marilyn Monroe. Do obejrzenia filmu „Marilyn, pożegnaj ode mnie prezydenta” zachęcano, pisząc: „na zainteresowanie może także liczyć angielski film dokumentalny Christophera Olgiattiego (...) podejmujący problem tajemniczych okoliczności śmierci Marilyn Monroe. Autor prezentuje dwie prawdopodobne wersje, ukazując też, zresztą w sposób prawdopodobny, domniemany związek aktorki z prezydentem Johnem Kennedym.”

Święta były również czasem, kiedy widzom przypominano znane już produkcje Hollywood. W 1986 roku „Ekran” zaliczył do hitów ekranizację opowiadania F. Scotta Fitzgeralda „Wielki Gatsby” z Robertem Redfordem i Mią Farrow w rolach głównych. Wielokrotnie emitowano również amerykańskie musicale – szczególnym upodobaniem cieszyły się „Hello Dolly!” (w programie podane jako „Hallo Dolly”) oraz „Deszczowa piosenka”. „Długo brzmieć w uszach będą melodie z „Hallo Dolly” – reklamowano w świątecznym wydaniu „Ekranu” z 1983 roku. Z kolei najśłynniejszy musical z Genem Kellym puszczać był w telewizji polskiej aż pięciokrotnie, co z dumą podkreślił dziennikarz w artykule dotyczącym zapowiedzi telewizyjnych na Święta Bożego Narodzenia w 1988 roku.

Popularną formą świątecznego programu były również maratony. W 1971 roku w programie drugim miał miejsce Sylwestrowy Maraton Filmowy, podczas którego gospodarzami byli Barbara Wrzesińska i Krzysztof Kowalewski. Podobną konwencję zastosowano w 1975 roku. Od 25 do 28 grudnia zaprezentowano cztery cykle, każdy o innej tematyce. Pierwszego dnia było to „Kino melodramatów”, którego gospodynią była Beata Tyszkiewicz. Widzowie mogli obejrzeć m.in. „Pożegnalny walc” z Viven Leigh i Robertem

Taylor. Warto zauważyć, że film ten był częstą pozycją świątecznego repertuaru – redakcja „Ekranu” polecała go również w roku 1986. W ramach „Kina melodramatów” pokazano również polski „Jej powrót” z gospodynią maratonu w roli głównej. Obraz ten reklamowany był w gazecie jako „pierwszy polski film retro”. W następnych dniach wyemitowano również cykle: „Kino westernów”, (w ramach którego puszczono „Siedmiu wspaniałych”), „Kino filmów kryminalnych” (którego gospodarzem był Stanisław Mikulski) czy „W Starym kinie”, prowadzony przez Stanisława Janickiego.

## **DOBRE, BO POLSKIE**

W tym czasie nie mogło także zabraknąć polskich obrazów, przede wszystkim tych przedwojennych. W peerelowskich programach telewizyjnych królowały takie filmy jak „Książętko” czy „Pan Twardowski” – w 1983 roku została zaprezentowana widzom telewizji polskiej wersja historii o „pierwszym polskim kosmonaucie” z 1936 roku. W głównych rolach wystąpił Franciszek Brodniewicz (jako mistrz Twardowski) i Kazimierz Junosza-Stępski (jako diabeł Boruta). Całość wyreżyserował Henryk Szaro. Z kolei w 1988 roku wyemitowano polską komedię z 1939 roku pt. „Włóczęga” (właściwie „Włóczęgi”), w reżyserii znanego przed wojną Michała Waszyńskiego, opowiadającą o przygodach Szczepka i Tońcia (w tych rolach Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfanger).

Boże Narodzenie to nie tylko stare filmy, to również produkcje względnie nowe. W 1975 roku „Ekran” donosił, że w Święta Bożego Narodzenia polscy widzowie obejrzą najnowszy film Stanisława Barei pt. „Niespotykany spokojnie człowiek”, a w Wigilię i pierwszy dzień Świąt 1988 roku wyemitowano obie części „Vabanku” Machulskiego. Popularne były, rzecz oczywista, filmy o miłości – najlepszym tego przykładem jest „Trędowata” z 1976 roku w reżyserii Jerzego Hoffmana, która w latach osiemdziesiątych kilkakrotnie gościła na polskich ekranach podczas przerwy świątecznej.

Święta to również kolędy – dlatego Telewizja Polska co roku przygotowywała programy muzyczne związane z pastorałkami. W 1988 roku transmitowano koncert z kolędami w wykonaniu Hanny Banaszak, a pięć lat wcześniej ośrodek telewizyjny w Krakowie przygotował program „Piosenki pod choinkę” gdzie wystąpił m.in. Andrzej Sikorowski z grupą „Pod Budą”. Natomiast w Wigilię 1989 roku wyemitowano koncert Eleni pt. „Maleńka miłość”, opisywany jako „kolędy w plenerach wieczornego Poznania”.

Dodatkowo podczas świąt prezentowano takie programy jak „Wigilijny Gość” czy też „Świąteczny Gość”, gdzie zapraszano znane polskie osobistości. 25 grudnia 1983 roku program drugi telewizji polskiej wyemitował odcinek, do którego zaproszono Irenę i Janusza Szewińskich.

## **TELEWIZYJNA TRADYCJA**

Przeglądając dziś jakąkolwiek gazetę telewizyjną można dojść do wniosku, że przez te kilkadziesiąt lat niewiele się w telewizji zmieniło. Fakt, nie były to jeszcze czasy „Kevina samego w domu” – ten nadciągnie dopiero w latach dziewięćdziesiątych – ale nie da się ukryć, że wiele punktów programu nie uległo zmianie. Wciąż jest „Opowieść wigilijna” – tyle, że coraz bardziej nowoczesna, wciąż są koncerty z kolędami i spotkania z gwiazdami. Nadal popularne są polskie komedie – tak jak 1988 roku, tak i w tym roku widzowie będą mogli obejrzeć obie części „Vabanku”. Podobne stałe punkty można zaobserwować w programie po Świętach – od wielu lat Polacy spędzają czas przed telewizorem oglądając Turniej Czterech Skoczni, a wielu z nich Sylwestra świętują wspólnie z Dwójką. Tylko reklam więcej...

Autor: Agata Łysakowska

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC By-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

## **BIBLIOGRAFIA**

Programy telewizyjne z następujących numerów czasopisma „Ekran”: nr 52/1971, nr 51/1975, nr 50-51/1983, nr 51/1986, nr 51/1988 i nr 49/1989.